



Ława. Miejska spółka i sponsoring. Jeśli dotacje, to transparentne - upominają radni

data aktualizacji: 2024.06.16



Kwota nie okazała się duża, ale sam mechanizm przekazania tych pieniędzy wzbudził zastrzeżenia. Część radnych Rady Miejskiej w Ławie uważa, że miejskie spółki Miasta Ławy nie powinny się angażować w żaden sponsoring, a jeśli już - to udzielanie takich dotacji powinno przynajmniej być przejrzyste i odbywać się na ustalonych, transparentnych zasadach, znanych wszystkim zainteresowanym.

To wnioski po ostatniej sesji ławskiej rady, na której to radni zwrócili uwagę, że miejska spółka Ławskie Wodociągi przekazała na zasadzie sponsoringu finansowe wsparcie sekcji piłki ręcznej Jezioraka Ława. Nie odbyło się to na zasadzie konkursowej, tylko na wniosek.

Miasto Ława rokrocznie udziela wielu lokalnym klubom i stowarzyszeniom sportowym dotacji z miejskiego budżetu - stało się to lokalnym zwyczajem, że informacja na ten temat jest każdego roku publicznie prezentowana i omawiana - tak że każda zainteresowana osoba ma do niej dostęp, a podział środków staje się czasem tematem publicznej debaty.

Inny był mechanizm udzielenia dotacji ze środków Ławskich Wodociągów - spółki należącej do

Miasta Iławy - o co w związku z tym dopytywali na ostatniej sesji radni.

Temat rozpoczął radny Tomasz Woźniak.

- Pytanie w zasadzie skierowane jest do prezesa Wodociągów, chociaż nie wiem - może do miasta. **Czy jest jakiś model wypracowany przez miasto w kontekście wspierania przez spółki miejskie, chociażby, klubów sportowych? Nawiązuję do Wodociągów**, ponieważ wiem, że są partnerem piłki ręcznej, którą notabene sobie bardzo cenię. Cieszę się, że jest wspierana przez wiele organizacji, podmiotów. Cieszymy się z tego, że taką drużynę w Iławie mamy, natomiast **pytanie bardziej idzie w tym kierunku, czy inne sekcje również mogą liczyć na wsparcie czy Wodociągów, czy innych spółek miejskich?**

- pytał radny Woźniak, a jako pierwsza odpowiedziała mu wiceburmistrzynie Iławy, Dorota Kamińska.

- Są to jednorazowe, jednostkowe sytuacje, w których rzeczywiście zwracają się podmioty. Takie sytuacje miały miejsce wcześniej i dotyczą prezesów. Indywidualnie takie wnioski są kierowane i tam są też rozstrzygane.

Natomiast jeśli pyta pan o jakiś model, to takiego modelu nie wypracowaliśmy. Tak było do tej pory, bo one były incydentalne, pojedyncze. Tak było to do tej pory procedowane. Jeśli miałyby być to jakimś procesem ciągłym, to pewnie trzeba by było usiąść i taki model stworzyć

- odpowiedziała w pierwszej części dyskusji na ten temat.

Do rozmowy włączył się także radny Adam Żyliński.

- Siedzi prezes [Iławskich Wodociągów - przyp. red] za moimi plecami - ułatwmy mu życie i spróbujmy tu wyraźnie

powiedzieć, że **instytucje użyteczności publicznej, gdzie jest bilans w postaci rachunków za wodę i kanalizację, absolutnie nie powinny się angażować w jakikolwiek sponsoring dla kogokolwiek, bo to jest wbrew i naszym społecznym interesom, i tych płatników, itd.**

- mówił Żyliński.

- Weźmiemy ten głos pod uwagę

- odniosła się do tych słów Kamińska.

- Akurat jestem odrębnego zdania, dlatego że te pieniądze pozyskane są na cele społeczne. Nie są wbrew społeczeństwu, tylko są przeznaczane na cele społeczne. Dlatego uważam, że jeżeli spółki mają takie możliwości, to powinny je kierować na sport, kulturę, jakąkolwiek pomoc społeczną dla miasta czy organizacji miejskich

- to z kolei opinia radnego Andrzeja Rykaczewskiego.

Żyliński po chwili ponownie zabrał głos i podtrzymał swoją opinię - że **sprzeciwia się "uznaniowemu sponsorowaniu kogokolwiek"**. Głos w tej sprawie zabrał także radny Michał Młotek, który zwrócił uwagę na fakt, że radni powinni poznać kwotę, jaką Iławskie Wodociągi wsparły sekcję piłki ręcznej z Iławy.

- Jeśli mówimy o dotacji rzędu 5 tysięcy złotych, to być może to zainteresowanie byłoby mniejsze, ale jeśli mówimy o wyższych kwotach, to z pewnością tutaj powinniśmy je dzisiaj poznać. **Nie jestem przeciwny temu, abyśmy sport wspierali. Natomiast jeśli środki przekazujemy, to powinniśmy je przekazywać na podobnych zasadach, jak przekazujemy dotację z budżetu miasta.** (...) Ja przeciwko piłce ręcznej nie mam nic, natomiast poza plecami pozostałych sekcji, stowarzyszeń, klubów i

sportowców idą środki finansowe do jednego klubu poza wszelkimi trybami konkursowymi. Pytanie, czy to dotyczy teraz jednej spółki, czy tych spółek, które dotują w ten sposób kluby, jest więcej?

- pytał Młotek.

Dyskusję kontynuowano w dalszej części sesji - tutaj w kwestii skali omawianego wsparcia dociekał radny Michał Młotek. Na sesji nikt nie udzielił informacji, o jaką kwotę chodzi, natomiast wiceburmistrz Dorota Kamińska przyjęła wniosek Michała Młotka o przygotowanie i udostępnienie bardziej szczegółowego opracowania na ten temat.

W toku dyskusji wypowiadał się jeszcze wiceprzewodniczący Andrzej Rykaczewski, który uznał pytania za **"atak na bardzo dobrze funkcjonującą sekcję sportową, na sport"**. **"To nie jest atak, to jest poczucie zachwiania transparentności i sprawiedliwości"**, ripostował Adam Żyliński. Podczas dyskusji różni radni wielokrotnie powtarzali też, że nikt nie zabiera głosu przeciwko piłce ręcznej w Iławie - chodzi tu po prostu o przejrzystość i jasne zasady w zakresie przekazywania środków spółki, która należy do jednostki publicznej władzy.

A jak to się stało, że szczypiorniści pozyskali pieniądze z Iławskich Wodociągów?

- Szukając środków na naszą działalność, planując budżet, szukamy wielu możliwości pozyskania sponsorów. Także wśród spółek miejskich

- odpowiada nam Łukasz Kamiński, prezes sekcji/klubu piłki ręcznej z Iławy.

- Na początku roku wystąpiliśmy z prośbą w formie podania o wsparcie ze strony miejskiej spółki. Rada Nadzorcza podjęła pozytywną dla nas decyzję. Otrzymaliśmy wówczas z Iławskich Wodociągów 5 tysięcy złotych wsparcia

- tłumaczy Kamiński.

Jego słowa potwierdził nam Dariusz Kowalski, prezes Iławskich Wodociągów.

- Oczywiście, taka sytuacja miała miejsce i sekcja piłki ręcznej uzyskała wsparcie od naszej spółki. Trzeba jednak zaznaczyć, że pismo z prośbą o wsparcie wpływa rzeczywiście do mnie, jednak to Rada Nadzorcza podejmuje ostateczną decyzję. W tym przypadku była ona pozytywna

- mówi szef IW.

- Zaznaczam jednak, że to Rada Nadzorcza spółki musi wydać pozytywną opinię w tej materii, a nie ja

- dodaje Dariusz Kowalski.

Podsumowanie?

Transparentne procedury w zakresie rozdziału środków, ograniczające uznaniowość i umożliwiające ubieganie się o dostępne środki różnym podmiotom - tego zabrakło i tego potrzeba, aby uniknąć podobnych kontrowersji w przyszłości.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/74915-ilawa-miejska-spolka-i-sponsoring-jesli-dotacje-to-transparentne-upominaja-radni>